

Gierszewska, Barbara

Inżynier Edmund Libański-popularyzator nauki i techniki we Lwowie w początkach XX wieku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/2, 53-68

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Barbara Gierszewska

Akademia Świętokrzyska w Kielcach,
Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa,
Zakład Historii Książki i Prasy

**INŻYNIER EDMUND LIBAŃSKI
– POPULARYZATOR NAUKI I TECHNIKI
WE LWOWIE W POCZĄTKACH XX WIEKU**

Edmund Libański to jedna z ciekawszych postaci Lwowa przełomu XIX i XX wieku, niezrównany popularyzator nauki i techniki, człowiek którego zasługi dla rozwoju oświaty powszechnej i kultury popularnej są nie do przecenienia. Z wykształcenia był inżynierem budowy mostów, ale choć jego karierę w tym zawodzie należy uznać za spełnioną, w historii Lwowa zapisał się dzięki swej aktywnej postawie społecznikowskiej, skoncentrowanej na upowszechnianiu wynalazków i osiągnięć naukowych. To jego działalność organizacyjna, odczytowa, jak również publicystyczna na rzecz dostępu do nowoczesności i kultury zapewniły mu ogromną popularność, uznanie i wdzięczność mieszkańców Lwowa i okolic. Fascynował go w ogóle rozwój myśli technicznej, zdobycze cywilizacji, które – udowadniał niestrudzenie – dawały ludziom nadzieję na lepszą przyszłość. Libański był jednak wyjątkowo niespokojnym duchem i, poza pracą inżyniera i bodaj najaktywniejszego działacza Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, dał się poznać jako dziennikarz, autor książek popularnonaukowych, autor i tłumacz sztuk teatralnych, satyryk, właściciel kinematografu, konstruktor i pilot samolotowy, wojskowy, wreszcie ideowy członek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Działalność Libańskiego na rzecz upowszechniania wiedzy i umiejętności w szerszych środowiskach społecznych zaczęła się pod koniec XIX wieku i była związana z powstałym w Krakowie Towarzystwem Uniwersytetu Ludowego im A. Mickiewicza (TUL). Inicjatorem tego wielkiego przedsięwzięcia oświecania przede wszystkim dorosłych z niezamożnych kręgów społecznych był Edmund Libański oraz historyk dr Kazimierz Józef Gorzycki, którzy „zapalili” do tej idei akademicką młodzież lwowską (członków „Zjednoczenia”) i krakowską (Koło Akademickie Towarzystwa Szkoły Ludowej). Na profil i zakres działalności TUL wywarli wpływ jego liderzy o uznanej pozycji naukowej, zawodowej i społecznej, by wymienić, oprócz Libańskiego i podobnie aktywnego Bronisława Urbanowicza, m. in. Emila Bobrowskiego, Kazimierę Bujwidową, Ignacego Daszyńskiego, Zofię Daszyńską-Golińską, Hermana Diamanda, Wilhelma Feldmana, Artura Hausnera, Maurycego Kapellnera, Kazimierza Juliana Mokłowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Stefana Zaleskiego i wielu innych. Wszyscy oni odnieśli sukces na polu nauki, techniki, literatury, czy sztuki. W ich działalności odczytowej, kursowej czy publicystycznej nie miało większego znaczenia, że jednocześnie byli zdeklarowanymi socjaldemokratami, czy wręcz socjalistami. Gdyby było inaczej, środowiska konserwatywne skutecznie zahamowałyby dalszą działalność TUL¹. Stało się inaczej, wysiłek postępowej części inteligencji technicznej, naukowców, ludzi kultury i sztuki zyskał poparcie społeczne i znalazł wdzięcznych odbiorców wśród robotników, rzemieślników i chłopów, którzy chętnie uczestniczyli w odczytach, zapisywali się na kursy rolnicze, zawodowe, politechniczne, zaangażowali się w ruch artystyczny (amatorskie chóry, orkiestry robotnicze i włościańskie, teatry robotnicze i ludowe).

Niemala w tym zasługa inżyniera Edmunda Libańskiego, który zwłaszcza w lwowskim oddziale TUL zaproponował bardzo atrakcyjne i różnorodne formy oświaty dorosłych. To jego nazwisko było najczęściej wymieniane w prasie przy okazji oceniania działalności tej organizacji. Ponadto sam Libański chętnie wypowiadał się w kwestii pracy TUL i w ogóle na temat konieczności rozszerzania nauki pozaszkolnej². Jego słynne prelekcje, ilustrowane najpierw „mglistymi obrazami” a potem „żywymi fotografiami”, przeszły do historii ważniejszych wydarzeń w życiu kulturalnym i oświatowym Lwowa w początkach XX wieku. Libański, jako jeden z pierwszych, zapoczątkował swoistą modę na stałe obcowanie z wiedzą wszystkich mających taką potrzebę. Oczywiście, tak jak inni społecznicy działający na przełomie XIX i XX wieku, korzystał z doświadczeń brytyjskich – idei *university extension*, ale ukierunkowanie na potrzeby środowiska lwowskiego i terenów przyległych, to inwencja własna i talent Libańskiego oraz jemu podobnych³.

Dzięki systematycznie organizowanym i ogólnie dostępnym (ewentualnie za niewielką odpłatnością) pogadankom naukowym popularyzującym wiedzę i technikę, Libański wykształcił wśród mieszkańców Lwowa i okolic swego rodzaju

przymus myślenia o życiu codziennym przez pryzmat koniecznej wręcz obecności w nim podstawowego wykształcenia, techniki i kultury⁴. To zaowocowało kolejnymi potrzebami – doksztalacania się w ramach różnych kursów i warsztatów, co działacze TUL starali się realizować. Sądzę, że nie będzie zatem przesadą nazywanie Libańskiego jednym z nauczycieli „społeczeństwa masowego” na tym terenie, gdyż to on na tak dużą skalę podjął się roli edukowania mieszkańców, bez względu na status społeczny i materialny, przez wprowadzenie na zawsze do ich życia elementów kultury popularnej.

Libański należał do inteligencji technicznej, tego zacnego środowiska we Lwowie, które było postępowe, co oznaczało, że doskonale wyczuwało potrzeby demokratyzującego się społeczeństwa i rozumiało swoje wobec niego powinności. Wraz z innymi inżynierami i technikami podjął się szerokiej akcji na rzecz edukacji technicznej, której celem było ukazanie nowych możliwości życia we współczesnym świecie, perspektyw dla każdego, a to za sprawą techniki, przemysłu, łatwiejszego dostępu do dóbr materialnych i kulturalnych. Niewątpliwie spotkania Libańskiego z szeroką publicznością, otwarte, cykliczne, przystępne musiały prowadzić do pewnego zamętu myślowego, pozytywnych postaw wyrażających się w, być może nie do końca uświadomionej, gotowości do zmian w życiu, by stało się lepsze, bardziej komfortowe, przyjemniejsze. Sądzę, że takie znaczenie można przypisywać wszystkim wystąpieniom inżyniera Libańskiego oraz większości jego tekstów publikowanych na łamach prasy i w formie wydawanych broszur.

Działalność odczytową Libański rozpoczął będąc jeszcze praktykantem w Wydziale Technicznym Namiestnictwa we Lwowie, kiedy to w roku 1901 na I Zjeździe Przemysłowym w Krakowie wygłosił referat *Elektryczność w gospodarce rolnej*, zwracający uwagę na praktyczną stronę zastosowania prądu w pracy codziennej na wsi. Wystąpienie musiało się podobać, gdyż jego streszczenie opublikowano nakładem Zjazdu (Kraków, 1901). Swoje przemyślenia na temat przeświadczenia o konieczności prowadzenia prelekcji dla wszystkich zainteresowanych zawarł m.in. w pracy *Z podróży wędrownego prelegenta*. Czytając te wspomnienia, ma się wrażenie, że starał się „zarazić” innych misją permanentnego dzielenia się wiedzą ze wszystkimi, którzy jej potrzebowali, a nie zawsze mieli do niej dostęp⁵.

Ciekawą inicjatywą Libańskiego było wydanie drukiem w latach 1904–1907, w postaci siedmiu tomików, wcześniej wygłoszonych prelekcji pod wspólnym tytułem *Ze świata postępu techniki i przemysłu*⁶. Recenzent miejscowego dziennika nie miał wątpliwości co do talentu popularyzatorskiego, jak i poziomu merytorycznego publikacji Libańskiego. Wyraził wręcz przekonanie, że „P. Edmund Libański należy do tych nielicznych techników, którzy chcą i umieją pisać popularnie oraz do tych jeszcze nielicznych popularyzatorów, którzy ani na krok nie odstepują od fachowej strony swoich opisów. Stąd też jego szkice popularne należą do najosobliwszych w swoim rodzaju publikacji. Pisane tak, jak się pisze

np. nastrojowe obrazki z zakresu płomiennej prozy, a traktują o sposobach wyrabiania szkła i jedwabiu, o technice wojennej, działach pancernych, torpedowcach, podmorskich łodziach, to wreszcie o technice w boju o światło...”⁷. Równie dobrze zostały przyjęte kolejne książeczki popularyzujące naukę i technikę autorstwa Libańskiego, doskonale wypełniające postulat TUL, by wydawać tanie dziełka i pisma o treści naukowej, skierowane do masowego odbiorcy poszukującego⁸. Były to m.in. *Szkice z dziejów cywilizacji. Jak żyły i rządziły się ludy starożytne. I. Egipt* (1907), *Współczesne lotnictwo i przemysł lotniczy* (1911), *Technika a kultura* (1913)⁹ oraz *Technika, kultura a sztuka i natura* (1914), które głównie zasiliły księgozbiory nowo zakładanych czyteln i wypożyczalni książek pod egidą tej organizacji (TUL).

Ale to odczyty, prelekcje, wykłady i prezentacje nowinek techniki, których w latach 1893–1928 Libański zorganizował i/lub wygłosił kilkaset, stały się sensem jego życia, przysporzyły mu szacunku i popularności mieszkańców Lwowa i okolicznych miejscowości. Na ogół były ilustrowane – jak podawała prasa – „barwnymi obrazami świetlnymi”¹⁰, a później coraz częściej filmami. Większość z nich była tematycznie związana z życiem codziennym i pracą współczesnego człowieka i towarzyszącym mu coraz powszechniej technicznym wynalazkom. Niektóre z nich Libański publikował na bieżąco w prasie lwowskiej¹¹. Owe prelekcje i pokazy, zawsze entuzjastycznie przyjmowane, odbywały się w różnych ważnych i mniej ważnych punktach Lwowa, pobliskich miast i miasteczek, np. w uniwersyteckim Instytucie Fizyki, Instytucie Chemii, Instytucie Technologicznym, w salach szkolnych okolicznych miejscowości, siedzibach towarzystw oświatowych, w teatrach letnich, kinach itp.

Przełomem okazało się przeniesienie odczytów Libańskiego do gmachu dawnego teatru hrabiego Skarbka, w którym mieściła się Filharmonia. Stało się to około roku 1907, kiedy Libański zarządzał mieszczącym się tam również kinem „Urania”. Od tego momentu rozpoczęła się też trwająca kilka lat działalność kinowa inżyniera. Trudno ustalić, czy najpierw Libański związał się z kinem o charakterze kulturalno-oświatowym „Urania” należącym wówczas do Hermana Opata, a dopiero potem stał się również właścicielem projektora filmowego, z którym objeżdżał Lwów i miasteczka znajdujące się pod wpływami kulturowymi tej metropolii, czy może było na odwrót. Bez wątplenia jednak zarówno kinematograf, jak i sala dawnego teatru Skarbka miały ogromne znaczenie w spełnieniu się pasji społecznikowskiej Libańskiego. Dopiero w tym miejscu odnalazł Libański optymalne warunki przekazu. Oto do jego dyspozycji (jak również innych prelegentów TUL) była sala na tysiąc osób, sala, w której odbywały się koncerty Filharmonii, reduty i inne zabawy taneczne, a na dodatek można było wykorzystać kinematograf! Zastanawiam się, czy nie owe idealne warunki panujące w „Uranii” mieszczącej się w dawnym teatrze Skarbka – miejscu dla lwowian magicznym, wprost wymarzone dla demokratycznej misji Libańskiego

na rzecz popularyzacji nauki i techniki, zaważyły na jego decyzji, co do włączenia się do kinowych interesów, które zresztą stały się na jakiś czas jego hołubionym dzieckiem. Sądzę, że Libański od początku zdawał sobie sprawę, że „przedłużeniem” jego prelekcji, by użyć „mcluhanowskiej” parafrazy, jest (w każdym razie niebawem będzie!) kino (film dokumentalny), a zatem czy mógł znaleźć lepsze miejsce dla swoich wystąpień, wszak o tę właśnie przeciętną publikę zabiegał, a taka zapełniała kinowe sale? Sala dawnego teatru Skarbka, do tej pory dla wielu z nich niedostępna, raptem stanęła otworem. Mieszczące się tam kino wyszło naprzeciw potrzebom kulturowym i informacyjnym mas. Libański zaproponował lwowianom nie tylko udział w kulturze popularnej, bo to czynili wszyscy u progu XX wieku, ale wykorzystał obecność mas w kinie dla demokratyzacji kultury wyższej. Wybrał w tym celu największą salę w mieście i dał szansę ludziom, by oprócz ciekawości wrażeń wynikających z samego oglądania „żywych obrazów”, napawania się treścią pierwszych filmów z fabułą, porcji śmiechu lub strachu, rozpoczęli edukację i zakodowali sobie konieczność kroczenia tą drogą w nowym stuleciu.

Do idei systematycznych wykładów dla wszystkich, dopełnianych materiałami poglądowymi – najpierw przezroczami, później filmami, Libański przekonał największe autorytety nauki i techniki we Lwowie. Tym samym na sobotnie prelekcje do kina „Urania” w Filharmonii przychodzili wszyscy: młodzież szkół średnich i studenci, robotnicy, rzemieślnicy, włościanie, jak również inteligencja pracująca, przedstawiciele wolnych zawodów, artyści. Owe spotkania w kinie przy okazji typowych seansów filmowych w latach 1907–1911 należy zaliczyć do ważniejszych wydarzeń o charakterze społeczno-oświatowym we Lwowie. Oczywiście o wiele wcześniej, bo już pod koniec XIX wieku do organizacji powszechnych wykładów uniwersyteckich przystąpił Uniwersytet Jana Kazimierza, tak więc wpisały się na trwałe w życie umysłowe Lwowa, ale uczestnictwo w nich wymagało od publiczności wcześniejszego przygotowania, było wynikiem świadomego wyboru prelegenta, tematu a nawet miejsca odczytu. Natomiast oferta spotkań z nauką i techniką zaproponowana przez Libańskiego i osoby z nim współpracujące w kinie „Urania” (potem kontynuowana w kinie „Helios”) była dla wielu niespodzianką, i to na tyle atrakcyjną, że widzowie kinowi czekali na kolejną, i nie tylko nie mieli pretensji, że ktoś przerywa seans filmowy, lecz wręcz przeciwnie, czuli się zaszczytzeni i zachwyceni nową sytuacją.

Pomysł Libańskiego, by używać kinematografu dla celów edukacyjnych, poglądowych przyniósł doskonałe efekty. Stosowana przez niego metoda objaśniania publiczności „na żywo” treści filmów, okazała się najwłaściwszą z możliwych w pierwszym okresie propagowania kina, zwłaszcza osvajania z jego stałą obecnością tzw. „nowej publiczności”, ludzi, którzy właśnie za pośrednictwem filmu dopiero wchodzili w świat kultury i edukacji. Takie pojmowanie

roli kina/filmu dosłownie kilka lat od jego narodzin można chyba uznać za ewenement na dużą skalę.

Z PRELEKCJI INŻ. LIBAŃSKIEGO (ŹRÓDŁO: „KURIER LWOWSKI” 1907–1910):

Kwiecień 1907:

O cudach nowoczesnej techniki i końcu świata – dla młodzieży szkolnej w Wieliczce;
Technika współczesna i przemysłowa – w Niepołomicach;
O budowie wszechświata – w Andrychowie;
Sztuka i kultura Grecji – w Żywcu. Wszystkie z obrazami świetlnymi¹².

Czerwiec 1907:

Cuda nowoczesnej techniki i przemysłu i wpływu tychże na stosunki społeczne – w Borystawiu (w sali Sokoła) oraz w Zakliczynie;
O rozwoju i znaczeniu nauk przyrodniczych – w Rawie Ruskiej¹³.

Marzec 1909:

Szereg prelekcji „na tematy przyrodniczo-techniczne” oraz „o współczesnym okultyzmie” na prowincji. Na przykład w dniach 11–20 marca gościł w Rzeszowie, Złoczowie, Zbarażu, Czartkowie i Buczaczu. Wszędzie swoje prelekcje ubarwiał „obrazami świetlnymi” lwowskiej „Uranii”¹⁴.

Luty 1910:

Przyczyny wielkich powodzi – „Urania”, wykład ilustrowany filmem Paryż pod wodą;
Koniec świata 1910 (kometa Halley’a) – „Urania”, „wykorzystując obrazy świetlne i żywe”;

Kwiecień 1910:

Kolej pod obłoki – „Urania”, „z obrazami kinematograficznymi”;
Wulkaniczne kotły Sycylii – „Urania” – „z obrazami świetlnymi i żywym obrazem wybuchu Etny”.

Edmund Libański, za bezinteresowność w upowszechnianiu wyników eksperymentów naukowych i technicznych w „Uranii” był kilkakrotnie zwalniany przez radę miasta z obowiązkowych opłat od widowisk na rzecz ubogich¹⁵. To rzadkie wyróżnienie, zwłaszcza dla działacza TUL i PPS, co nie mogło być nie zauważone przez konserwatystów. Musiał więc Libański mieć nie lada charakter i cieszyć się mocnym poparciem wpływowych radnych, którzy właściwie ocenili jego dobrą robotę na rzecz innych. Z pewnością uznanie zyskały zwłaszcza bezpłatne lub ulgowe seanse filmowe organizowane w „Uranii” dla mieszkańców miasta, przy okazji jakichś ważnych uroczystości, świąt itp. Podobało się np. włączanie projekcji filmowej wraz z prelekcją do programu innych imprez kulturalnych, jakie odbywały się w dawnym teatrze Skarbka (np. koncerty muzyki poważnej, występy znanych śpiewaczek, gościnne operetki), tak więc za sprawą inżyniera Libańskiego mieszkańcy Lwowa stosunkowo wcześniej zetknęli się z instytucją kina, i to nie tylko o charakterze rozrywkowym.

Jak już wspomniałam, działalność kinową rozpoczął Edmund Libański około 1907 r. Wkrótce – razem z innym właścicielem kinematografu, z inżynierem Józefem Jaskólskim – demonstrował to urządzenie w okolicach Lwowa. Ponieważ obaj byli wówczas związani z kinem „Urania” w teatrze Skarbka, sądzę, że po prostu wykorzystywali dostęp do filmów wiedeńskiej firmy „Urania”, gwarantowany umową licencyjną. Prawdopodobnie czynili to bez wiedzy ówczesnego właściciela „Uranii” Hermana Opaty? Czy tak istotnie było, nie dowiemy się nigdy, ale zysk społeczny wynikający z tych pierwszych spotkań z kinem i myślą techniczną organizowanych przez ekipę Libańskiego dla ludności okolicznych miasteczek i wsi, wydaje się nie do przecenienia.

W 1908 r. Opat udzielił koncesji na prowadzenie „Uranii” i nowego kina „Bajka” inż. Józefowi Jaskólskiemu. Ten początkowo prowadził „Uranie” z za przyjaźnionym Libańskim, ale niebawem oddał je pod jego zarząd. „Urania” w Filharmonii – jak można przeczytać w licznych ogłoszeniach prasowych – czynna była od piątku (jeden seans popołudniowy) do niedzieli oraz we wszystkie święta (w soboty, niedziele i święta po dwa seanse). To ten kinoteatr – szczycono się – odwiedzała również inteligencja, do niego pozwalano chodzić młodzieży szkolnej. Jak donosiło wydawnictwo *Kronika Lwowa, jego zabytki i osobliwości*, w lipcu 1909 r., „program obrazów dobierany jest starannie, zawierają się w nim interesujące produkcje z zakresu nauki i umiejętności technicznych. Ceny niskie”¹⁶.

Analizując programy pierwszych stałych kin w innych polskich miastach w świetle ogłoszeń prasowych, łatwo stwierdzić, że inżynier Libański bardzo wnikliwie przyglądał się dostępnym na rynku taśmom z filmami naukowymi, przyrodniczymi, geograficznymi, dokumentującymi zabiegi medyczne, rejestrującymi ważne osiągnięcia człowieka w dziedzinie szeroko rozumianej wynalazczości. Te ostatnie filmy przeważały w lwowskiej „Uranii”, pośród innych

obrazów o charakterze faktograficznym. Tak ułożony program był w tym okresie rzadkością, bowiem w większości kin, oprócz fabuły, dominowały filmy przyrodnicze i ukazujące życie codzienne ludzi w różnych miejscach świata. Dla Libańskiego jednak najbardziej fascynująca pozostała technika i dzielenie się z innymi wiedzą na temat wynalazków.

Od 1 lipca 1911 r. „Urania” Libańskiego była zmuszona zmienić nazwę na „Helios”. Powodem było zastrzeżenie dotychczasowej nazwy dla kin austriackich. Dawna sieć kin „Urania”, działająca w całej Galicji, otrzymała nową nazwę „Helios”¹⁷. Nie wpłynęło to na program, a jeżeli to tylko z korzyścią dla publiczności, gdyż Libański chętnie zaczął wprowadzać na ekran także ciekawsze filmy nie rozpowszechniane przez wiedeńską firmę. Kino w Filharmonii rozwijało się bardzo dobrze i nic nie wskazywało na to, że niebawem Libański będzie musiał opuścić ten kultowy dla lwowian budynek, tym bardziej, że należał do gorących orędowników powołania kinoteatru miejskiego i urzędzenia go właśnie w gmachu Skarbka. Nie wiadomo dlaczego, ale do konkursu na wdzierżawienie budynku, remont i urządzenie kinoteatru miejskiego ogłoszonego przez radę miejską w 1911 r., Libański nie przystąpił. Być może przeszkodą były lewicowe sympatie inżyniera, lub po prostu brak gotówki. W każdym razie należy ubolewać, że konkurs wygrała niejaka Skibińska, która otrzymała na ten cel 10000 koron z kasy miejskiej i, co gorsze, nie wywiązała się z umowy, nie oddała też pieniędzy, a kino miejskie nigdy nie powstało. Zrażony do załatwienia całej sprawy przez magistrat, Libański przeniósł „Helios” do bardzo skromnej, w porównaniu z dotychczasowymi warunkami, sali Teatru Nowego przy ul. Gródeckiej 2 b.

Zamieszanie wokół kina i gmachu Skarbka wykorzystał Ludwik Kuchar, który wygrał ponownie ogłoszony przetarg na dzierżawę dawnego teatru Skarbka. Od razu przystąpił do remontu, przez rok prowadził fundamentalne prace budowlane i wykończeniowe, by otworzyć kino, jakiego lwowianie jeszcze nie widzieli. Nowe kino pod nazwą „Lew” miało zupełnie inną formułę niż kino o charakterze oświatowym zaproponowane przez idealistę Libańskiego. Było to kino nastawione na amerykańskie dramaty i inne „superprodukcje” przynoszące finansowe profity. Odnowiona sala gwarantowała nowe wrażenia, dobrą widoczność ekranu z każdego miejsca i teatralny przepych, czego pragnęła przywykła już do kina publiczność. Przez kilka lat w lwowskiej prasie trwała swoista rywalizacja właścicieli „Lwa” i „Heliosu” „na reklamy i ogłoszenia”, którą wygrał Kuchar. Libański nie tylko nie był w stanie, ale chyba nie chciał konkurować z Kucharem w sprawach kina, gdyż nie potrafił traktować działalności kinowej w kategoriach dochodowego przedsiębiorstwa. Uważał, że „ten rodzaj widowisk ma doniosłe znaczenie społeczno-wychowawcze i nie można przedsiębiorstw tych traktować jak szynku i trafiki”¹⁸.

Z chwilą pojawienia się tej klasy przedsiębiorców w branży kinowej, co Ludwik Kuchar, Libański po prostu wycofał się. Pewnie nie żałował, gdyż klan

Kucharów uczynił wiele dobrego dla kondycji kin w dawnym zaborze austriackim, a programy, jeśli chodzi o ich część dokumentalno-kształceniową, jakże bliską sercu Libańskiego, były coraz ciekawsze i nadal stale obecne. A sam Libański przecież dalej służył społeczności Lwowa i mieszkańcom terenów przyległych. Nadal wygłaszał prelekcje, no i odkrył nową pasję – lotnictwo, którą dzielił się zwłaszcza z młodszymi mieszkańcami Lwowa.

W 1910 r. Edmund Libański wygrał konkurs na budowę kina na tzw. placu powystawowym we Lwowie, miejscu, gdzie odbywały się naukowe, techniczne, gospodarcze, artystyczne wystawy krajowe i regionalne. Czy jednak Libańskiemu i tym razem chodziło o prelekcje? Wątpliwe, gdyż był to okres wielkiej fascynacji inżyniera lotnictwem i wydaje się oczywiste, że chodziło raczej o plac, z którego miał w planach wznieść się balonem ponad Lwów, co miało niebawem nastąpić. W każdym razie przedstawiony komisji miejskiej projekt budowy kinu i hipodromu zdystansował ofertę innego „kiniarza” Maurycego Meibluma. Nie wiadomo, czy po kilku lotach balonem z placu powystawowego Libański odstąpił od powyższego interesu, ale otwarte 25 lipca 1911 r. kino „Luna” (szybko przemianowane na „Goplanę”) wybudował nie on, lecz Jan Stankiewicz, miejscowy konserwator i lakiernik wag, a hipodromu nie zbudowano jeszcze długo.

Jak wspominałam powyżej, wielką pasją inżyniera Libańskiego, towarzyszącą od około 1909 r. jego działalności oświatowej, stało się lotnictwo. Był jednym z założycieli, obok Stanisława Nowickiego, Stefana Bastyra i Wacława Vorbrandta, najstarszego na ziemiach polskich stowarzyszenia lotniczego. Chodzi o działający od 6 listopada 1909 r. Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej¹⁹. Libański był również współzałożycielem Towarzystwa „Aviata” (1910) działającego przy Galicyjskim Związku Techniczno-Lotniczym we Lwowie. Dzięki staraniom tych stowarzyszeń 28 maja 1910 r. Libański, inż. Richtman i pilot porucznik Harnisch odbyli pierwszy popisowy lot balonem nad placem powystawowym Lwowa²⁰. Było to widowisko, za które liczna publiczność chętnie zapłaciła po 1 koronie. Warto dodać, że choć właścicielem balonu był klub „Aviata”, tak naprawdę na lot balonem Lwów czekałby jeszcze długo, gdyby nie determinacja Libańskiego, który odbył w tym celu podróż do wioski Wimpassing na przedgórzu Sommeringu, znanej z warsztatu szyjącego balony, by przywieźć jeden do Lwowa, z czego zresztą zdał szczegółową relację w „Kurierze Lwowskim”²¹.

Edmund Libański okazał się też sprawnym konstruktorem monopłanu – samolotu jednopłatowego pokazywanego na wystawie lotniczej we Lwowie w 1910 r. oraz, wspólnie z inż. Witoldem Rumbowiczem, zbudował dwupłatowy samolot wojskowy. Zainicjował i odbył kilka doświadczalnych lotów samolotowych nad lwowskim lotniskiem.

Działalność Libańskiego na rzecz popularyzacji nauki i techniki wśród mieszkańców Lwowa i okolic nie przeszkodziła mu w karierze inżynierskiej i administracyjnej, choć rozpoczął ją dość późno. Po ukończeniu Szkoły Politechnicznej

we Lwowie w 1891 r., czyli w wieku 29 lat, nie rozstał się z uczelnią, gdyż został asystentem w Katedrze Inżynierii III profesora Maksymiliana Thullie (prowadził zajęcia ze statyki budowli oraz teorii i budowy mostów)²². Mniej więcej w tym samym czasie odbywał praktykę w Wydziale Technicznym Namiestnictwa (1892–1893) i Wydziale Krajowym (1894–1906). Owe praktyki zaowocowały uprawnieniami rządowymi na stanowisko inżyniera budowy mostów (1894) oraz na mierniczego przysięgłego II klasy (1896)²³. W latach 1905–1907 oraz w latach 20. prowadził własne biuro techniczne we Lwowie (oraz filie w Drohobyczu i Mielcu), zaś w latach 1908–1910 był naczelnikiem Oddziału Technicznego Banku Parcelacyjnego we Lwowie, a w latach 1911–1914 był zatrudniony w Wydziale Krajowym.

W swym bujnym, choć niezbyt długim życiu, Libański miał też epizody polityczne i wojenne. Z pewnością szeroka działalność oświatowa, publicystyczna miała związek z jego idealistycznie nacechowanymi lewicowymi poglądami. Był on mianowicie aktywnym członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej²⁴. Należy odnotować zaangażowanie Libańskiego zwłaszcza w pracach wydawnictwa PPS „Latarnia”²⁵. W jego lwowskim mieszkaniu odbywały się zebrania partyjne, było ono również schronieniem ściganych rewolucjonistów.

Wojskowa kariera Edmunda Libańskiego, choć krótka, dała mu powód do kolejnych zaszczytów. Rozpoczęła się jeszcze w czasie I wojny światowej, kiedy służył w armii austriackiej i była kontynuowana w latach 1918–1922 w wojsku polskim. Jako oficer w stopniu majora brał udział w walkach o Lwów w latach 1918–1920.

Po zakończeniu służby wojskowej Libański był nauczycielem w Szkole Przemysłowej we Lwowie oraz powrócił do prowadzenia biura technicznego²⁷. Nie przestał też pisać. W latach 20., podobnie jak przed I wojną światową, przygotowane prelekcje starał się w miarę możliwości publikować. I tak, światło dzienne zobaczyły jego kolejne prelekcje, tym razem na temat modnego „spirytyzmu w nauce”²⁸, „wynałazku radia”²⁹ czy „himalaizmu”³⁰.

Libański okazał się również utalentowanym autorem sztuk scenicznych. Opublikował kilka sztuk teatralnych³¹ oraz przetłumaczył, podobno z upoważnienia socjalistycznego dramaturga Gerharta Hauptmanna, bardzo popularny w tym czasie dramat tegoż pt. *Tkacze* (Londyn, 1898), wydany drukiem w Krakowie w 1907 r. nakładem Drukarni Narodowej³². W 1905 r. nakładem W. Zuckerkandla, jako 515 numer serii „Biblioteka Powszechna”, ukazały się *Monologi satyryczne* Libańskiego³³.

Równoległe z obowiązkami inżyniera i popularyzatora wiedzy technicznej, Libański przez całe życie prowadził ożywioną działalność publicystyczną na łamach lwowskich czasopism technicznych, społeczno-kulturalnych i w prasie codziennej. Wprawdzie szybko zrezygnował z kariery akademickiej, ale jako członek Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie ogłosił w szacownym „Czasopiśmie

Technicznym” artykuł o charakterze naukowym *Postępy żeglugi*³⁴, w latach 1903–1905 był redaktorem popularnego w sferach biznesowych „Przemysłowca” i współpracował z warszawskim „Przeglądem Technicznym”. Później pisywał głównie do popularnych dzienników, m. in. do „Gazety Lwowskiej”, „Wieku Nowego”, „Kuriera Lwowskiego” i „Dziennika Ludowego”. Ponadto współpracował z pismami lokalnymi różnych miast w pobliżu Lwowa, a w stołecznym tygodniku „Świat” opublikował wspomnienia z lotów balonem pt. *Ponad chmurami*³⁵. Był też stałym korespondentem socjalistycznego „Naprzodu”.

Libański należał do najbardziej aktywnych propagatorów nowoczesności we Lwowie oraz w miastach i miasteczkach dawnej Galicji Wschodniej. Jako jeden z pierwszych na tym terenie zwrócił uwagę na siłę kinematografu jako środka przekazu o znaczącej sile i uczynił z tego urządzenia ważną pomoc dydaktyczną niezbędną w swej misji popularyzatorskiej. Dzięki głębokiej wiedzy, talentowi oratorskiemu i organizacyjnemu, kulturze osobistej i potrzebie służenia innym, Libański wprowadził szeroką społeczność Lwowa w obieg kultury, i to nie tylko popularnej. Libańskiemu dane było wyjątkowe myślenie o innych, przez pryzmat „zarażania” ich wiarą i nadzieją na godniejsze życie i przekonywanie ludzi, że w XX wieku będzie to możliwe, bez względu na status społeczny. Jego ponad trzydzieści lat trwająca działalność na rzecz popularyzacji oświaty, nauki i techniki nie mogła pozostać bez wpływu na dążenia szerokiej społeczności lwowian, by dokonać zmian na lepsze w ich dotychczasowej egzystencji.

Inżynier Edmund Libański zmarł nagle 10 maja 1928 roku w Brześciu nad Bugiem, dokąd przyjechał by wygłosić kolejny wykład. Miał wówczas 66 lat. Jego zwłoki spoczywają na cmentarzu Obrońców Lwowa³⁶.

Przypisy

¹ J. P o t o c z n y : *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*. Rzeszów 1998, s. 174–176.

² Zob. np. t e g o Ź : *Dwa lata pracy Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza (1899–1901)*. Lwów 1901.

³ Zob. R. W r o c z y Ń s k i : *Praca oświatowa*. Warszawa 1965, s. 77.

⁴ Libański nie wzbraniał się przed wyjazdami „w trasę” celem wygłaszania kolejnych prelekcji. Był częstym gościem miast i miasteczek od Lwowa po Kraków. Jak wskazują odnotowane w Kronice „Kuriera Lwowskiego” z lat 1906–1911 miejsca i tytuły jego wystąpień, nie powtarzał tych samych tematów w czasie tego samego wyjazdu. Oto jedna z notatek prasowych informujących o jego działalności popularyzatorsko-odczytowej: „Inż. Libański w Zakliczynie. O cudach nowoczesnej techniki i rozwoju przemysłu [mówił] na ogromnym dziedzińcu starego zamku, gdzie zebrały się oprócz miejscowych (100), liczne zastępy włościan (300 osób) i słuchały z naprężoną uwagą niezwykle interesującej prelekcji. I nikt się nie znużył, słuchając wżwyz dwie godziny

opowiadań o tych dziejach (...) Żałować wypada, że wdzięczna praca popularyzowania wiedzy, jak to czyni pan Libański, tak mało znajduje w kraju naszym naśladowców”. Kronika. „Kurier Lwowski” 1907 nr 284 s.2.

⁵ Broszurka ukazała się w 1902 r. nakładem lwowskiego „Promienia”.

⁶ Tom I pt. *Z postępów techniki wojennej* ukazał się w 1904 r.; t. II pt. *Technika w boju o światło*, w 1906 r.; t. III *Podbój atmosfery* w 1905 r.; t. IV pt. *Perpetuum mobile*, powstanie i opis pomysłów lub niewykonalnych idei wynalazczych w 1906 r.; t. VI pt. *Nafta i nafcjarze* w 1907 r.; wszystkie tomy zostały wydane nakładem „Przemysłowca” przez „Księgarnię Narodową” we Lwowie. Nie odnalazłam informacji o V tomie.

⁷ *Literatura i Sztuka*. „Kurier Lwowski” 1906 nr 50 s. 3–4.

⁸ W. J a m r o z e k : *Idee edukacyjne polskiej socjalnej demokracji w Galicji do 1918 roku*. Poznań 1994, s. 137–140; J. P o t o c z n y : *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*. Rzeszów 1998, s. 172–180.

⁹ Danych bibliograficznych o takiej publikacji brak, poza informacją w Wiadomościach literacko-artystycznych. Z ruchu wydawniczego („Kurier Lwowski” 1913 nr 527 s.2).

¹⁰ *Literatura i Sztuka*. „Kurier Lwowski” 1907 nr 69 s. 4.

¹¹ 26.czerwca 1907 r. w wydaniu popołudniowym „Kuriera Lwowskiego” opublikowano artykuł E. L i b a ń s k i e g o *Z postępów wiedzy i techniki*, na temat rozwoju wynalazków, rozpowszechniania nowości w przemyśle tkackim i tekstylnym. „Kurier Lwowski” 1907 nr 293 s.1–2.

¹² *Kronika. Uniwersytet Ludowy na prowincji*. „Kurier Lwowski” 1907 nr 189 s.4.

¹³ *Na prowincji*. „Kurier Lwowski” 1907 nr 262 s.2.

¹⁴ *Na prowincji*. „Kurier Lwowski” 1909 nr 115 s.4.

¹⁵ „Dziennik Lwowski” 1908 nr 23 s. 563; nr 24 s. 588.

¹⁶ *Kronika Lwowa, jego zabytki i osobliwości*. Lwów 1909, s. 74–75.

¹⁷ E. Libański był także kierownikiem oddziału rzeszowskiego wiedeńskiej „Uranii”. Na łamach „Głosu Rzeszowa” zabierał też głos w sprawie użyteczności społecznej kin. Zob. E. L i b a ń s k i : *Walka o kinoteatry*. Tamże 1912 nr 12 s. 1. Cyt. za: Grażyna i Marek H a l b e r d o w i e : *Film w mieście galicyjskim 1896–1939*. „Kino” 1983 nr 9 s. 21–24.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Z. P o p ł a w s k i : *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*. Wrocław 1992, s. 330.

²⁰ „Kurier Lwowski” 1913 nr 54 s. 5.

²¹ E. L i b a ń s k i : *Fabryka balonów*. „Kurier Lwowski” 1910 nr 243 s. 1–2.

²² Z. P o p ł a w s k i : *Dzieje Politechniki Lwowskiej w latach 1844–1945*. Wrocław 1992, s. 92.

²³ Zob. K. L e w i ń s k i : *Libański Edmund* [hasło]. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków t.17 (1972) z. 2 s. 273–274.

²⁴ Libański działał również w tzw. sekcji paryskiej przy Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich, gdzie w 1898 r. odegrał pewną rolę w jego reorganizacji. Z ramienia wyłonionej wówczas żeń grupy socjalistów żydowskich „Gleichheit” został członkiem Komitetu Wspólnego Paryskich Oddziałów PPS. Zob.: K. L e w i ń s k i : *Libański Edmund* [hasło]. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków t.17 (1972) z. 2 s. 273–274.

²⁵ Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej „Książka” odnotowuje 36-stronicową broszurę Libańskiego pt. *Z robotników słynni wynalazcy*, która ukazała się nakładem „Prawa Ludu” i „Naprzodu” w Krakowie i „Kolejarza” we Lwowie. Ukazała się w serii „Latarnia”, rok II, nr 1 (zob.: „Książka” 1903 nr 2 s. 70).

²⁶ K. Lewiński: *Libański Edmund* [hasło]. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków t.17 (1972) z. 2 s. 273–274; S. Nicieja: *Cmentarz obrońców Lwowa*. Wrocław 1990, s. 344.

²⁷ K. Lewiński: *Libański Edmund* [hasło]. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków t.17 (1972) z. 2 s. 273–274.

²⁸ Chodzi o dość obszerną książkę Libańskiego (140 stron!) pt. *Tajemnice zjawisk spirytystycznych w świetle badań naukowych*. Cz. 1: *Objawy fizykalne (teleplastja [!] i telekinezja)*. Lwów 1922 „Odrodzenie” oraz o broszurę *Sprawa różdżki czarodziejkiej w świetle badań naukowych, podana dla przyrodników, techników, inżynierów, agronomów, geologów, hydrologów, górników, przemysłowców naftowych i sfer wojskowych*. Lwów 1923 S. Köhler.

²⁹ Libański włączył się do akcji popularyzowania wśród społeczeństwa szybko rozwijającej się radiotechniki. Już w roku 1924 ukazała się we Lwowie jego autorstwa książeczka *Czym jest radio?*

³⁰ Zafascynowany zdobywaniem Mount Everestu, opublikował *Walkę o szczyt Świata. Mount Everest w Himalajach 8804 metrów nad poziomem morza*. Lwów 1924 ZNiO. Była to stustronicowa książka bogato ilustrowana. Ponadto dwa lata później w ramach serii „Biblioteczka Historyczno-Geograficzna” (jako tom 28 cyklu „Zdobycy i Odkrywcy Świata”) stołecznego wydawnictwa „Rój” wyszła poprawiona i uzupełniona wersja poprzedniej publikacji pt. *Na szczyt świata* (w 1936 r. ukazało się drugie wydanie).

³¹ *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939* Ludwika Simona, w opracowaniu i pod redakcją Ewy Heise i Tadeusza Sivera (cz. A–M s. 322) rejestruje pięć sztuk E. Libańskiego. Są to: *Idea doktora Nydusa*, sztuka w 2 aktach, napisana w 1903 roku [rękopis znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie]; *Róża Liezbah. Epizod z życia Napoleona w jednym akcie* (Lwów 1905 Drukarnia Udziałowa [właśc. 1904]); *Marsylianka, epizod* (Lwów 1906 „Książka”); *W małżeńskiej klatce*, komedia w 3 aktach (Lwów 1906 Księgarnia Powszechna 1906); *W katordze, jeden akt martyrologii* (Lwów [1912] B. Polaniecki,); premiera w warszawskim Teatrze Współczesnym 3 maja 1917 roku.

³² Tamże.

³³ W skład tej książki weszły następujące utwory: *Znowu defraudacja; Wydaj córkę za mąż*; *Kurier w Ameryce; Sparcelowany Wojtek; Złoty lolek*. Wacław Grubiński zamieścił omówienie *Monologów* na łamach „Książki”. W recenzji autor objaśnia, że „monologi – to dział w literaturze naszej ubogi” i oznacza kwestie satyryczne, które „nadają się znakomicie do estradowego mówienia”, jak np. monologi Junoszy, po czym raczej krytykuje *Monologi* Libańskiego, które – według niego – „mogą stanąć obok podobnych utworów pp. Gawalewicz i Artura Zawadzkiego. Zabyłnie w nich tu i ówdzie niewyszukany dowcip, wywoła uśmiech jakiś dobrze pochwycony rys, ale brak im palących iskier satyry i tego nerwu, bez którego monolog jest nudny”. Pozytywnie według

Grubińskiego wyróżnia się jedynie *Kurier w Ameryce*, bo „najlepszy w pomysłę” i dlatego interesujący. „Książka” 1905 nr 12 s. 498.

³⁴ „Czasopismo Techniczne” 1897 nr 13 s. 165–166.

³⁵ „Świat” 1910 nr 21.

³⁶ Edmund Libański spoczywa w kwaterze XXIV, numer grobu 2034. S. N i c i e - j a : *Cmentarz Obronców Lwowa*. Wrocław 1990, s. 344.

Recenzent: prof. dr hab. *Zbigniew S. Olesiak*

Barbara Gierszewska

EDMUND LIBAŃSKI – PROMOTER OF SCIENCE AND TECHNOLOGY IN LWÓW AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

Edmund Libański was a well-known promoter of science and technology in Lwów and the region of Eastern Galicia, active in the years 1901-1928. Apart from his work as a bridge-construction engineer and educationalist, he also became known as a journalist, writer of popular science books, playwright and translator of dramatic plays, satirist, owner of a cinema, promoter of aviation, aeroplane constructor and pilot, as well as an ardent activist of the Polish Socialist Party (PPS). The most important facet of his activity, however, came in the form of lectures and publications aimed at a wide audience of lay people and intended to make the public aware of the new possibilities offered by the development of technology, the wide access to education and culture, and the overall democratization of public life. The famous lectures given by Libański (numbering in hundreds) left a strong imprint on the cultural and educational life of Lwów of the period. The lectures were very well prepared and presented in a dynamic and modern way. At first, Libański illustrated his lectures with photographs and slides, but later, starting from 1908, he began to replace them with documentary films specially selected for the presentations. He also gave public presentations of various inventions; in 1911, for example, he organized and took part in a flight of an air-balloon over Lwów, an important event in the life of the city's inhabitants.

In the years 1907-1911 Libański was active in developing the film industry in Lwów and its surroundings. He was in charge of two educational cinemas, “Urania” and “Helios”, and he was the owner of an itinerant cinema that showed films all over the region, starting from Lwów up to Kraków. The film shows, in which an important part was played by “shots of nature” as well as by films dealing with the latest technology, were supplemented with popular-science “open lectures” delivered by Libański and special guests invited by Libański from among the scientific and technical elite of Lwów.

Libański's formula for popularizing science and technology with the use of the cinema at the beginning of the 20th century, i.e. the idea of using films for educational purposes, yielded excellent results. The method that Libański used for explaining to the public the things they could see on the screen was the best possible one in the early

stages of cinematography; it was particularly effective at a time when the new public had to grow accustomed to the cinema, and suited for people who were only starting to enter the world of culture and education thanks to the use of film. The approach to the use of the cinema and film adopted by Libański, only a few years after the beginnings of cinematography, was highly innovative and unique on a world scale.

